Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

POSŁANIEC

DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

„Akcja katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych, oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchji kościelnej, niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie". (Pius XI).

TARNÓW — PLAC KATEDRALNY L. 6.

Nr. 10 PAŹDZIERNIK R. 1934

TREŚĆ:

POSŁANIEC

DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Abonament roczny 3 Zł z przesyłką | TARNÓW, PLAC KATEDRALNY L. 6 | P. K. O. Nr. 414.329 Telefon Nr. 110

Nr. 10 Październik Rok II

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!



Jego Ekscelencji, Najdostojniejszemu Arcypasterzowi
Ks. Biskupowi Dr. Franciszkowi Lisowskiemu
Najczcig. Twórcy Akcji Katolickiej w Diecezji Tarnowskiej
w dniu Imienin
składa wyrazy hołdu i czci wraz z najlepszemi życzeniami
Zarząd Diec. Instytutu Akcji Katolickiej i Stow. Katolickie naszej Diecezji

Na święto Akcji Katolickiej

W Chrystusie — Odkupienie!

Cały świat katolicki obchodzi uroczyście Rok Jubileuszowy na pamiątkę 1900-nej rocznicy — **Chrystusowego dzieła Odkupienia.**

Co mówi? — co przypomina ten Jubileusz?

Przypomina mękę Chrystusa Pana, Jego wielką Ofiarę odkupienia winy ludzkości, dla przebłagania Boga za grzechy; przypomina dalej współczesnemu światu, że **tylko w krzyżu zbawienie!** i tylko w krzyżu, w Chrystusie nadzieja ratunku z szalejących kryzysów, z upadku i niedoli dzisiejszych czasów.

Zastanów się chwilę!...

Czyż nieinaczej wyglądałby dziś świat, gdyby wszyscy ludzie poszli za głosem Krzyża, a nie za głosem, nienawidzącego ten Krzyż — szatana?

Nie byłoby tej rozpusty i bezwstydu, jaki rozpanoszył się wszędzie.

Nie byłoby tej pogoni za złotem, a przytem tej nędzy i głodu pozbawionych pracy, na skutek złej gospodarki i wyzysku niesprawiedliwych.

Nie byłoby tej pychy, która każe ludziom wynosić siebie nad wszystko, nawet ponad Boga.

Nie byłoby tej szalejącej i niszczącej nienawiści człowieka do człowieka, rodziny do rodziny, narodu do narodu, państwa do państwa.

Nie byłoby tego zniszczenia wiary w Boga i łamania jego przykazań.

Nie byłoby tej walki z Bogiem, z wszystkiem, co Boskie, co święte.

Szatan nie śpi! Ustawicznie działa, ma licznych pomocników, owych bezbożników, wolnomyślicieli i innych wichrzycieli, którzy mącą harmonję i spokój, burzą Boski porządek w życiu społecznem, państwowem i rodzinnem, wprowadzają niepokój do dusz ludzkich.

Gdzież koniec tej szatańskiej drogi?

Gdzie wybawienie z tego upadku moralnego, z tej duchowej i materjalnej nędzy?

W Chrystusie — Odrodzenie!

Jubileusz Odkupienia przypomina i wskazuje, że Chrystus — Jego przykład, Jego przykazania to jedyna droga do odrodzenia współczesnego świata, to jedyna nadzieja nasza i zbawienie. Dlatego Ojciec św. wzywa, aby w Roku Jubileuszowym w szczególny sposób **uczcić Chrystusa-Króla**, podziękować za dzieło Odkupienia, przeprosić za grzechy, pokutować za nie i podnieść serca do Boga; — aby czerpać z Ofiary Chrystusowej i z Jego miłościwego Serca i zasileni łaską zeń płynącą pracować nad wewnętrznem odrodzeniem duszy.

Akcja Katolicka posłuszna wezwaniu Ojca św., przystępuje do pracy nad odrodzeniem świata w duchu Chrystusowym.

Akcja Katolicka — wypowiada walkę wszystkiemu, co temu duchowi się sprzeciwia, wszelkiemu bezbożnictwu, niewierze, bezwstydowi i rozpuście i innym przewrotnym działaniom szatana.

Akcja Katolicka — jej zarządy, stowarzyszenia i członkowie będą pracować w najbliższym roku nad następującym tematem programowym:

„Jubileusz Odkupienia wezwaniem do życia wewnętrznego i duchowego odrodzenia społeczeństwa".

Akcja Katolicka spełni swe zadanie.

Gdzie reszta? — Co uczynią inni?

Wszyscy zgrzeszyliśmy!

Wszyscy czyńmy pokutę!

Wszyscy wróćmy do Boga!

Akcja Katolicka wzywa wszystkich katolików pod swoje sztandary! Wstępujcie do Stowarzyszenia Akcji Katolickiej!

Katolicy! — do dzieła! — wszystko dla Chrystusa!

W Chrystusie — Odkupienie!

W Chrystusie — Odrodzenie! *Odezwa N. I. A. K.*

Dział urzędowy

Wskazania i polecenia Instytutu.

1. Ożywić pracę

Mijają szybko chwile... już jesteśmy u progu kwartału ostatniego tegorocznej tak wytężającej naszej pracy. Była ona dla Zarządu Instytutu olbrzymia. Kursy dekanalne dla duchowieństwa, kurs dla PT. Księży Instruktorów Akcji Katolickiej mozolne tworzenie Zarządów Parafjalnych Akcji Katolickiej, tworzenie Stowarzyszeń Mężów i Kobiet w diecezji, propaganda i wprowadzenie do diecezji nowej formy pracy charytatywnej przez tworzenie „Wydziałów Parafjalnych" „Caritas", urządzenie I. Tygodnia Katolicko-Społecznego, praca dla Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, liczne wizytacje parafji, setki pouczeń i konferencji na temat Akcji Katolickiej — wszystko to wymagało wielkiego umysłowego i fizycznego nakładu pracy. Pracy Instytutu odpowiadała bardzo gorliwa działalność wielu parafji. Już w przeszło stu parafjach istnieją Zarządy Parafjalnej Akcji Katolickiej, przeszło trzy tysiące kobiet i tyle prawie mężczyn jest zrzeszonych w Katolickich Stowarzyszeniach Mężów i Kobiet.

Niestety — z dopuszczenia Bożego — dotknęła naszą diecezję straszliwa klęska powodzi. Umysły zwróciły się w inną stronę. Wszyscy byliśmy do głębi wstrząśnięci niebywałą katastrofą. Dziś jednak, kiedy wydatna pomoc społeczeństwa złagodziła do pewnego stopnia klęskę,

kiedy nastąpiło uspokojenie musimy dołożyć wiele starań i wysiłku, by pracę jak najbardziej rozwinąć. Czeka nas wielka, przeogromna praca na niwie Akcji Katolickiej. Mało jest założyć Stowarzyszenia Katolickie w parafji, mało jest zorganizować Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej, trzeba tchnąć ducha Akcji Katolickiej, ducha apostolstwa, ducha ofiary w pracy zdobywczej dla Chrystusa Pana. Pierwsze miesiące pracy Akcji Katolickiej były poświęcone z natury rzeczy więcej formie organizacyjnej — po utworzeniu formy należy tchnąć treść i pracować w myśl tylekrotnych przepisów i wskazań w naszym okólniku. Najważniejszym warunkiem rzetelnej i gruntownej pracy — jest jej planowość. Hasłem naszej roboty ideowej i regułą winno być: **Z planem i programem w ręku!** Gdy praca nasza będzie bezplanowa, chaotyczna, zależna od przypadkowych okoliczności — bądźmy pewni, że narazimy Akcję Katolicką na kompromitację, zmniejszymy jej wartość w oczach społeczeństwa. A byłoby to niedbalstwo i grzech nie do darowania.

2. Akcja na rzecz misji wśród pogan.

Trzecia niedziela październikowa — to niedziela poświęcona przypomnieniu naszych obowiązków względem najbiedniejszych braci naszych pogan. Ale nietylko w tę niedzielę mamy przyczynić się modlitwą czy ofiarą tej wielkiej sprawie. Akcja na rzecz misji winna być wpleciona organicznie w program naszej działalności katolickiej. Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej może wiele zdziałać na rzecz misji przez Stowarzyszenia Katolickie w parafji.

3. Dobra prasa.

Niedawno, w piękny słoneczny dzień wrześniowy, zauważyłem następujący obrazek: Pracującemu na roli ojcu przyniosła córeczka podwieczorek i... „Naszą Sprawę“. I kiedy rolnik posilał się, czytało mu dziecko głośno artykuły z diecezjalnego tygodnika. Wzruszył mnie ten widok. Pomyślałem: Gdyby tak przekonać, gdyby tak wstrząsnąć każdym członkiem Akcji Katolickiej i powiedzieć mu głośno: Człowieku, przyczynisz się wiele do zbawienia dusz nieśmiertelnych, będziesz naprawdę apostołem Chrystusowym — jeśli będziesz popierał rozszerzał, kolportował nasze pisma katolickie. Dziś pismo głośniej mówi niż ambona do serca nowoczesnego człowieka — ono urabia jego światopogląd. Przyczyńmy się zatem do odrodzenia, do odnowienia wszystkiego w Chrystusie przez pracę w tym kierunku. Okres późnej jesieni i zimowy tak sprzyja tej pracy.

4. Nasze uroczystości.

Świętem Akcji Katolickiej — to święto Chrystusa-Króla. Dokładne wskazania jego obchodu podaliśmy w poprzednim numerze. Winno ono być obchodzone w tym roku ze szczególną uroczystością ze względu na Jubileusz Odkupienia.

Drugą uroczystością — do której winien przyczynić się wydatnio

Zrząd Parafjalnej Akcji Katolickiej — to „Święto Młodzieży". Wskazania, jak je urządzać i obchodzić poda okólnik Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Ponieważ niektóre parafje dotąd nie obchodziły tego święta — albo obchodziły je w zbyt skromnych rozmiarach — dlatego apelujemy najgoręcej do zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej o najuroczystszy obchód tego święta.

5. Rekolekcje ścisłe dla Druhów K. S. M.

W miesiącu październiku urządza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej trzy serje rekolekcji zamkniętych dla swoich Druhów.

Pierwsza serja odbędzie się w Jazowsku w dniach 10, 11, i 12. X. druga w Sędziszowie w dniach 17, 18 i 19 X. trzecia w Bieczu 24, 25 i 26 października.

Zarząd stowarzyszenia prosi usilnie Czcigodnych Księży Asystentów, by sprawą rekolekcji zajęli się najgorliwiej.

Zorganizowanie rekolekcyj ścisłych — to trud niemały ze strony Zarządu Stowarzyszenia. Niechże każdy z PT. Przewielebnych Księży Asystentów przez ich wydatną propagandę przyczyni się do tego wielkiego dzieła.

Początek każdej serji w dniu poprzednim wieczorem.

Wykłady i pogadanki

O Akcji Katolickiej.

Od kilkunastu lat przybył do naszego słownika nowy wyraz: Akcja Katolicka. Słyszy się go często w kazaniach, przemówieniach, obija się ten wyraz o uszy nawet przechodniowi na ulicy. Radość wstępuje w serce, że chociaż słowem okazują wszyscy swe zainteresowanie tak ważną sprawą, jaką stanowi dzisiaj Akcja Katolicka. Ale nie wszyscy właściwie Akcję Katolicką pojmują, a konsekwentnie i rozwijają, bo też nie wszyscy właściwy sens temu wyrazowi nadają. Razu pewnego w rozmowie z bardzo gorliwym katolikiem schodzimy na temat Akcji Katolickiej. Powiada, że „w porę akcja ta się zaczęła, bo już nie można było opędzić się przed natręctwem żebractwa". — Innym znów razem słyszę, że „Ks. Biskup zorganizował w Diecezji Akcję Katolicką na to, by była pogotowiem ratunkowem dla powodzian". Dla tego przyjaciela trzeba było aż powodzi, by przyswoił sobie wyraz „Akcja Katolicka". Lepiej późno, niż nigdy. — Inni znów przypisują Akcji Katolickiej wyłącznie opiekę nad ochronkami, starcami, opuszczoną młodzieżą i t. d.

Każdy z nich ma coś słuszności, ale żaden nie pojmuje należycie znaczenia tego wyrazu. Przecież słowo to ukute przez Namiestnika Chrystusowego, nieśmiertelnej pamięci Papieża Piusa X. ma swoją specjalną treść czyli znaczenie. Cóż skłoniło Papieża do *ukucia* tego wyrazu? Zło i jeszcze raz zło, zepsuta atmosfera ducha, którą nasiąkły jednostki, rodziny, społeczeństwa, cała Europa i inne kraje, Eu-

ropę naśladujące. Pod wpływem haseł liberalnych świat został odarty ze swej szaty duchowej. Zanikła religja, a niemoralność dąży do opanowania myśli i serc ludzkich, siejąc w nich straszne spustoszenie.— Rozprzężenie obyczajów, upadek moralności, pobudziły Papieża do podania pewnych i niezawodnych środków dla odrodzenia jednostek, rodzin i społeczeństw. Za lekarstwo najodpowiedniejsze na zepsute serca i na schorzałe dusze uznał Papież Pius X. Akcję Katolicką. — „Akcja Katolicka, według Jego myśli, stawia sobie za zadanie odnowić wszystko w Chrystusie i jest prawdziwem apostolstwem ku czci i chwale samego Chrystusa". Myślą Sternika łodzi Piotrowej było, by Akcja Katolicka społeczeństwa i rodziny spoganiałe wskrzesiła — wrogie Chrystusowi z Nim zaprzyjaźniła — a wierne w Jego służbie utwierdziła.

Obecny Papież Pius XI. kontynuuje myśl swego Poprzednika i Akcji Katolickiej stawia nie inne lecz te same programy. Określa ją jako „współpracę świeckich w apostolskiej misji Kościoła" i powiada, że „Akcja Katolicka należy do głównych obowiązków urzędu pasterskiego jak i życia chrześcijańskiego". Duchem wrogim nauce Chrystusowej zatrute dziś życie publiczne, zatrute i życie rodzin. — W warunkach takich praca duszpasterska dla kapłanów staje się wyjątkowo trudną i twardą. Do wykonywania spotęgowanych obowiązków duszpasterskich nie wystarczą, ani liczba kapłanów, ani ich siły. Dlatego obecny Papież wzywa do współdziałania z kapłanami w pracy duszpasterskiej ludzi świeckich. Praca świeckich jednak nie ma być dorywczą, na własną rękę i bez ścisłej łączności z kapłanami prowadzoną, bo taka działalność nie przyniesie owocu trwałego, nie będzie pożyteczna dla ogółu, a nawet może zaszkodzić dobrej sprawie w razie braku roztropności w działaniu. Dlatego Akcja Katolicka ma być wzorową organizacją apostołów świeckich, podporządkowaną hierarchji kościelnej t. zn. Biskupowi i proboszczowi.

W konkretnych wypadkach wygląda ona tak: Wierni, mężczyźni i niewiasty, starsi i młodsi z parafji, przejęci duchem apostolstwa i żywą, rozumną wiarą ofiarowują proboszczowi stałą i zdecydowaną pomoc w duszpasterstwie. Proboszcz jest duszą tego grona świeckich, oni jego pomocnikami i wykonawcami jego zleceń i wskazań. Częste zebrania służą na to, by proboszcz wskazał kierunki pracy, udzielił porad i wskazówek swoich, oraz przyjął sprawozdania jak i ilu osobom utorowali drogę do Chrystusa czyli jak wywiązali się ze swoich mandatów apostołowania. Należy pamiętać, że Akcja Katolicka ma za cel najwyższy „odnowić wszystko w Chrystusie", ale do tego celu w różnych parafjach, krajach, różnemi zmierza drogami, różnych używa środków, stosownie do miejscowych potrzeb i warunków. W tem się przejawia jej powszechność i zarazem narodowość, w tem tkwi tajemnica jej mocy i skuteczności.

Opowiadał mi jeden z księży, że w parafjach niemieckich każdy proboszcz ma Akcję Katolicką, złożoną z grona wybitnych katolików. Zadaniem ich jest dotrzeć do osób, rodzin i organizacyj wrogich Kościołowi. Tam podsłuchują hasła, zarzuty, wywody — a potem starają się osłabić argumentami ich mentalność. Gdy już są ochwiani w swoich zapatrywaniach, wówczas wykazują im niedorzeczność ich twierdzeń i wierzeń, a zkolei wprowadzają katolickie programy Chrystusowe w życie. Robią to wszystko od siebie, a nie afiszują się, że są pomocnikami proboszcza, bo w tej roli łatwy mają dostęp do ludzi. Taka Akcja Katolicka naprawdę wyręcza kapłanów, pomaga w ratowaniu dusz nieśmiertelnych i wiary Chrystusowej,

Jakże często Akcja Katolicka pojęta jest przez nas coś w rodzaju ogni sztucznych, jak o tem zbyt wyraźnie wskazują różne sprawozdania. Bo przypatrzmy się na pracę niektórych parafij. — Urządza się zebrania za zebraniem, odczyt za odczytem, poranki, wieczorki, akademje, przedstawienia, koncerty, opłatki i święcone. Wszystko to na człowieka płytkiego robi wrażenie niezwykle żywej Akcji Katolickiej.

Gdy się przytem zapomni o rzeczy najważniejszej, gdy się zaniedba to jedno najbardziej konieczne t. j. pracę planową, solidną i rzetelną nad odrodzeniem duszy — to wtenczas mija się z prawdziwą Akcją Katolicką. Gdy ponadto nie prowadzi się pracy apostolskiej, nie oddziaływa się dodatnio na drugich, nie wytwarza się w swem środowisku zdrowej opinji katolickiej — to cały aparat organizacyjny, zwący się Akcją Katolicką będzie wszystkiem innem tylko nie tem, czego sobie Kościół życzy i czego wymaga od społeczeństwa katolickiego w obecnej dobie.

O! taka praca nie wiele warta — taka Akcja Katolicka to ogień sztuczny, to szkodliwy dla Kościoła krzyk, bez najmniejszego dla dusz pożytku. To tylko ludzie tego świata agitują i wiecują, by uzyskać wieniec doczesnej chwały, ale w Akcji Katolickiej na takie „bajdurzenie" i bezsensowną pracę miejsca nie ma. Bo Akcja Katolicka nie ma na celu bombastycznych poczynań, gorących wezwań, indywidualnych porywów — ale prowadzi systematyczną przebudowę rodziny i społeczeństwa od samych podstaw według planu nakreślonego przez Namiestników Chrystusowych i Biskupów w łączności z Nimi pozostających. Akcja Katolicka to nie „gadalnia", ale kuźnia czynu, praca, jak się ktoś trafnie wyraził, w kamieniołomach Bożych, apostołowanie wśród dusz. Odrzućmy precz chodzenie po linji najmniejszego oporu, ale spotęgujmy naszą działalność w szukaniu zbłąkanych dusz, w dźwiganiu ich z upadku, w zbliżaniu ich do Boga. W pracy Bożej Bóg będzie z nami.

dym.

<u>*Lucjan Rydel*</u>

CHRYSTE, O CHRYSTE.

Z barłogu mego, z czarnej nędz otchłani,
Do ciebie wołam krwawym serca płaczem,
Jak ci żeglarze wichrami chłostani
I jak pielgrzymi w zbłąkaniu tułaczem
Z głębi mej duszy w przestwory gwiaździste,
Do Ciebie wołam krwawym serca płaczem:
Chryste, o Chryste!

I choć przesytem zmącone aż do dna,
Serce ku Tobie drży i Ciebie pragnie,
Jak ta spragniona rosy lilja wodna,
Co łagodnie grzęznąc w mętnem bagnie,
Twarz tęskną zwraca na zorze ogniste —
Serce ku Tobie drży i Ciebie pragnie,
Chryste, o Chryste!

Krom Ciebie, niebo i ziemia mi zbrzydły,
Ty jeden koisz smutki dusz sieroce,
Więc, jak ptak błędny z podartemi skrzydły
Do nóg Twych padłszy, duch mój się trzepoce
I wznosi na Cię oczy bólem mgliste.
Ty jeden koisz smutki dusz sieroce,
Chryste, o Chryste!

Usta do stóp Twych przybitych przyłożę,
Słodki Twych oczu spokój mię ogarnie —
Znękany jestem: — w nadchmurne przestworze
Rwałem się myślą i spadałem marnie,
Ściągałem ziemskich złud ogniki mgliste...
Słodki Twych oczu spokój mię ogarnie,
Chryste, o Chryste!

Chwytam się Ciebie rękoma drżącemi,
Nie daj mi zginąć w ciemnościach bezbrzeżnych!
Prochem jest ziemia, a ja prochem ziemi,
Lecz mię nie strząsaj z bieli szat swych śnieżnych,
Stwórz we wnętrznościach moich serce czyste,
Nie daj mi zginąć w ciemnościach bezbrzeżnych,
Chryste, o Chryste!

Jam kwiat więdnący na życia łodydze,
Weź mnie do siebie, bom już pójść gotów,
Dość mi obłędów, które wkoło widzę,
Dość mi już własnych upadków i wzlotów,
Weź mię na ciszy łono wiekuiste,
Weź mię do siebie, bom już pójść stąd gotów,
Chryste, o Chryste!

Katolickie Stowarz. Mężów

Mężowie w szeregi K. S. M.!

(Myśli na zebranie założycielskie K. S. M.)

Obco i często niezrozumiale brzmi dla niejednych dobrych i wiernych katolików ten nowy termin, powtarzany dziś nieomal na każdym kroku: „Akcja Katolicka".

Dzieje się to dlatego, że nasze pojęcia religijne, nasze zasady katolickie zeświedczały, odbiegły w ciągu ostatnich wieków daleko od właściwego katolicyzmu, od tej czystej nauki Chrystusa, która dla świeckich katolików stała się prawie nieznana i niepraktykowana w ich życiu zarówno prywatnem, jak i publicznem.

Kościół katolicki przez swoich Papieży czuwa nad życiem i wiarą swych wyznawców, a widząc jak bardzo odbiegliśmy od ideałów katolickich, przypomina nam przez wezwanie do Akcji Katolickiej, że stosunki te muszą się zmienić, że musimy stać się prawdziwymi wyznawcami Chrystusa, a jako wzór stawia nam pierwszych chrześcijan, życie ich płynące z gorącej wiary.

A więc Akcja Katolicka, to nic innego, jak wskrzeszenie w społeczeństwach katolickich gorliwości i zapału dla sprawy Bożej w trosce o własne i współwyznawców zbawienie.

Cóż tak specjalnie charakteryzowało chrześcijan pierwszych wieków, co było dla nich tem piętnem wyróżniającem ich od dzisiejszych wyznawców Kościoła katolickiego? Otóż pierwsi chrześcijanie:

1) Żyli z Chrystusem, łącząc się z Nim w gorliwej i ufnej modlitwie i przyjmowali Go w codziennej Komunji św. Rozumieli oni bowiem, że bez stałej łączności ze swym Mistrzem i Panem, bez współżycia z Nim, nie mogą sprostać trudnościom w swem życiu wewnętrznem. Jeżeli chcą żyć prawdziwie po Bożemu, to do takiego życia potrzebna im łaska Boża, łaska uświęcająca wszelkie ich intencje i wszelkie poczynania;

2) Oparli regułę życia swojego na ewangelji, a zatem na życiu Chrystusa, na Jego świętej nauce. Chrystus był dla nich wzorem najdoskonalszym, był dla nich Odkupicielem, któremu wszystko zawdzięczali, był dla nich Osłodą, dla której gotowi byli życie swoje oddać i cierpieć najstraszniejsze męki;

3) Pragnęli, aby tych wyznawców Chrystus Pan miał coraz więcej, aby każdy prawdziwą wiarę poznał, pokochał i według niej żył. Byli więc tymi apostołami, apostołami w dosłownem znaczeniu, apostołami miłości, na której wspiera się wiara katolicka, apostołami, którzy życiem swojem zasady nauki Chrystusowej dokumentowali.

Niczego więcej Kościół katolicki dziś nie żąda od katolików świeckich, powołując ich do Akcji Katolickiej.

Warunki i formy współczesnego życia wymagają pracy organizacyjnej, wymagają stowarzyszeń dla przeprowadzenia ideału katolickiego w społeczeństwie. I dlatego to Kościół katolicki, pragnąc wytworzyć ten zbiorowy, silny i odpowiedzialny ruch katolicki, któremu nadał imię Akcja Katolicka, powołuje stowarzyszenia stanowe dla tego właśnie celu.

Z wezwaniem tem zwraca się przedewszystkiem do Mężów katolickich, których pierwszych powołał Pan Jezus, by za Nim szli i w ich ręce złożył troskę i pieczę o dalsze losy swego Świętego Kościoła. Na barkach mężczyzn w głównej mierze zawisły losy rządów i spraw doczesnego świata, oni są głową rodzin i społeczeństw, a więc i do nich przedewszystkiem należy dziś w porządku Bożym bojowanie o Królestwo Chrystusowe na ziemi, odnowienie wszystkiego w Chrystusie.

Oni więc też w całej Polsce dziś tworzą organizację swoją pod nazwą Katolickie Stowarzyszenie Mężów w każdej parafji, dążąc do tego, by wszyscy z jednej strony mieli możność uczestniczyć w tem szczytnem posłannictwie apostolstwa świeckiego, a z drugiej strony by odradzanie się życia rodzinnego i społecznego rozpoczynało się od podstaw, od właściwego terenu duszpasterskiego, jakim jest parafja.

Zakres działalności K. S. M. jest taki szeroki i obszerny, jak liczne są potrzeby i zainteresowanie jego członków, bo całe życie we wszelkich przejawach i poczynaniach oparte być musi na zasadach katolickich. W obecnych czasach można te stowarzyszenia Akcji Katolickiej uważać za szkołę katolickiego życia, katolickiej myśli i katolickiego czynu, dla którego ideałem są słowa Chrystusa Pana: „Bądźcie doskonałymi, jako Ojciec wasz Niebieski doskonałym jest". A zatem dążeniem członków musi być świętość osobista i uświęcenie wszystkich i wszystkiego wokoło siebie.

Zadania K. S. M. sprecyzowane są dokładnie choć ogólnie w statucie, który stawia K. S. M. za zadanie krzewienie prawd religji katolickiej, jej zasad moralnych i praktyki w życiu indywidualnem i zbiorowem, krzewienie katolickiego ducha obywatelskiego i zrozumienie spraw państwowych; szerzenie ducha miłosierdzia chrześcijańskiego w tych czasach wybujałego egoizmu i zmaterjalizowania powszechnego; szerzenie oświaty i nauki opartej na światopoglądzie katolickim, zasad życia społecznego, gospodarczego, technicznego i zawodowego opartego na nauce katolickiej, oraz zasad higjeny i wychowania fizycznego.

Z tych kilku zdań nietrudno wywnioskować jaki program pracy do zrealizowania stoi przed Mężami katolickimi, jakie to obowiązki i jakie przywileje łączą się z przynależnością do tej organizacji o najszczytniejszych i najpiękniejszych hasłach, bo każdy z nas czuje doskonale, jak te zasady Chrystusowe w życiu zanikają i jaką to zjawisko nam wszystkim krzywdę wyrządza. Napewno każdemu z nas marzyło się o tem, jakby to człowiek radośnie i dobrze żył, gdyby wszyscy ludzie na zasadach Bożych życie swoje utrwalali, gdyby Chrystus w nas wszystkich żył przez miłość i sprawiedliwość, których tak mało w świecie dziś spotykamy.

Mężu katolicki! Marzenie twoje i pragnienie obleka się w realne kształty, woła cię Chrystus Pan przez Swego Namiestnika Papieża, byś stanął w szeregi tych katolików, którym nie wystarcza mierność i przyziemność, ale którzy pragną gorąco nietylko sami wierzyć, ale wszystkich, z którymi współżyją i pracują, do tej pociągnąć wiary i zaprawiać się do coraz lepszego, milszego Bogu życia. — Czyż na wezwanie to pozostaniesz obojętny, czyż nie chcesz, aby ta wiara Twoja ukochana, do której przywiązany jesteś sercem całem i duszą, by ona stała się fundamentem wszelkich form i przejawów tego życia, które spotykasz wokoło i w którem żyć musisz?

Sam, jeden, nic nie zrobisz! zaciągnij się więc w szeregi choćby nieliczne, ale gorące i wierne, w K. S. M., które ułatwi i pomoże, a nieraz i drogi wskaże, po których trzeba kroczyć Mężom katolickim, aby spełnili posłusznie i rzeczywiście swój obowiązek wobec wielkich zadań, które włożył na ich barki Pan Jezus przez Swój Święty Kościół, a które tak pięknie streszczają się w haśle: „odnowić wszystko w Chrystusie"!

Katolickie Stowarzyszenia Kobiet

Zapraszamy na Zjazd do Tarnowa.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej od szeregu miesięcy prowadzi pracę organizacyjną Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Praca ta wydała niespodziewane plony: oto istnieje już w Diecezji około 50 oddziałów Stowarzyszenia, liczących razem ponad trzy tysiące członkiń. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Diecezji tarnowskiej sprawuje dotąd Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Nadszedł czas, by ukonstytuował się zarząd Diecezjalny Stowarzyszenia, odrębny od zarządu Diecezjalnego Instytutu. W tym celu konieczny jest Zjazd Delegatek. W czasie Zjazdu poda się oddziałom do wiadomości nominacje JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza na stanowiska: Prezeski, Sekretarki Generalnej i Asystenta kościelnego Katolickiego Stow. Kobiet — a Zjazd dokona wyboru reszty członków zarządu. Ponadto wysiłek pracy naszej skierowany był dotąd na stronę organizacyjną Stowarzyszenia — większy nacisk kładliśmy dotąd na tworzenie oddziałów — Zjazd zaś ma nadać kierunek ideowy wewnętrznej pracy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Dla tych powodów przywiązujemy do I. Zjazdu ogromną wagę; pragniemy, by z każdego oddziału przybyły delegatki na Zjazd do Tarnowa; pragniemy również gorąco, by prócz delegatek przybyły w charakterze gości członkinie oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w jak największej liczbie. Niech serca wszystkich członkiń K. S. K. rozgorzeją na Zjeździe miłością Bożej sprawy — niech członkinie K. S. K. poczują się wielkim zwartym szeregiem, który mocen jest wiele przyczynić się do jaknajszybszego zwycięstwa dobra i zrealizowania prośby modlitwy Pańskiej: Przyjdź Królestwo Twoje!

Termin.

Na pierwszy Zjazd Delegatek oddziałów K. S. K. obraliśmy niedzielę 14 października b. r. Termin z wielu względów dogodny dla wszystkich i dlatego spodziewamy się licznego obesłania Zjazdu.

Program obrad Zjazdu:

1) Pieśń: My chcemy Boga... 2) Zagajenie, 3) Przemówienia powitalne, 4) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy Stowarzyszenia, 5) „K. S. K. w służbie Akcji Katolickiej" — referat, 6) Wybory członków zarządu, 7) Budżet K. S. K., 8) Program pracy, 9) Dyskusja i wnioski, 10) Zamknięcie obrad Zjazdu pieśnią „Cześć Marji".

Program Zjazdu:

Godz. 5—9 Zbiórka Delegatek w sali Akcji Katolickiej pl. Katedralny 6 (tuż przy Katedrze);

Godz. 9 Nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez JE. Ks. Biskupa i kazanie;

Godz. 10—13 Obrady w sali Sokoła I.;

Godz. 13—14 Przerwa obiadowa i wspólna fotografja;

Godz. 14—17 Pouczenie członkiń kierownictwa oddziałów o ich zadaniach i załatwianie spraw organizacyjnych (układanie terminu wizytacji kursów, i t. p.).

Miejsce obrad.

Miejscem obrad Zjazdu delegatek będzie sala Sokoła I. przy ul. Mickiewicza 5. Niech raczą o tem pamiętać wszystkie delegatki i zaraz po nabożeństwie udadzą się do sali Sokoła I.

Sposób przyjazdu do Tarnowa.

Z dalszych okolic przyjeżdżają delegatki do Tarnowa koleją. Radzimy, by nawet z dalszych okolic przyjechały specjalnie wynajętemi autobusami. — Komunikacja ta jest i tańsza i wygodniejsza. Z bliższych okolic najlepiej wynająć furmanki. Zresztą dobra wola i gotowość przysłużenia się Bożej sprawie podda każdemu oddziałowi najlepszy sposób dostania się do Tarnowa. Z okolic zniszczonych powodzią niech również przyjadą delegatki; bezpośrednie zetknięcie się z innemi wzmocni współczucie i może znajdzie się choćby drobna pomoc. Oczywiście, że gdyby odległość była daleka, a okolica zubożała przez powódź, nie możemy nalegać na przyjazd delegatek oddziałów K. S. K., choćbyśmy je radzi widzieli. W takim razie prosimy napisać do Sekretarjatu K. S. K. do Tarnowa i prosić o przyjazd p. Sekretarkę Generalną; wyznaczyć jej termin, najlepiej w dzień powszedni, a ona w paru godzinach poda członkiniom przebieg Zjazdu i udzieli odpowiednich pouczeń.

Kogo zapraszamy na Zjazd.

Z obowiązku na podstawie art. 26 statutu K. S. K. wezmą udział w Zjeździe prezeski i delegatki każdego Oddziału Stowarzyszenia. — Ponadto ze względu na uroczysty charakter Zjazdu i ze względu na niezmierną jego doniosłość zapraszamy jako gości:

a) Przewielebnych Księży Asystentów Oddziałów Katolickiego Stow. Kobiet. Wkładają oni wiele pracy i trudu w to dzieło — stąd będą oni najmilszymi gośćmi na Zjeździe. Zorjentowanie się w nadaniu kierunku pracy ideowej i w programie działalności K. S. K. umożliwi im dalszą, skuteczną pomoc.

b) Członkinie Oddziałów K. S. K. Prosimy bardzo, by przybyły jak najliczniej. Wysłuchanie referatów, wspólne obrady umocnią je na duchu, rozniecą zapał w ich sercach tak, że staną się gorliwemi członkiniami, apostołkami Bożej sprawy.

c) Zapraszamy też serdecznie niewiasty z tych parafij, gdzie niema jeszcze Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. — Niech ich choć kilka przyjedzie w tym celu, by przysłuchawszy się ideologji K. S. K. stały się założycielkami i apostołkami Stowarzyszenia w swej parafji. Chcemy, by po Zjeździe oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet objęły wzdłuż i wszerz całą naszą Diecezję.

d) Wreszcie prosimy gorąco na Zjazd P. T. Panie z Katolickiej Inteligencji naszej Diecezji. Wiele z nich pracuje ofiarnie w naszych organizacjach Akcji Katolickiej, — pragniemy im za tę pracę podziękować i prosić o dalszą pomoc.

Co mają delegatki przywieźć ze sobą?

Każdy oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet wręczy swej delegatce następujące pismo:

Do Sekretarjatu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Tarnowie. Potwierdzamy niniejszem, że delegatką na I. Zjazd Delegatek Oddziałów K. S. K. jest P. . . . . . Pozatem liczba członkiń przybyłych w charakterze gości na I. Zjazd wynosi z naszego oddziału K. S. K. osób . . . Prosimy Sekretarjat K. S. K. uprzejmie: a) o odwiedzenie naszego oddziału w dniu . . . (wybierać przedewszystkiem dnie powszednie), b) o urządzenie kursu (pouczenia) dla zarządu w dniu . . . c) (wyszczególnić inne życzenia). Miejscowość i podpis kierownictwa.

Takie pismo ułatwi nam zorjentowanie się w liczbie Zjazdu i ułatwi spełnienie życzeń. Oczywiście można te rzeczy ustnie przedstawić, ale w rozgwarze Zjazdu niejedna rzecz ujdzie pamięci i nie zawsze można zachować należyty porządek. Niewiasty, przybywające z parafij, gdzie niema K. S. K. niech podadzą na piśmie ilość przybyłych, miejsce i datę projektowanego założenia K. S. K. w swej parafji. Na założenie oddziału chętnie przyjedzie z Tarnowa p. Sekretarka Generalna.

Zapraszamy zatem wszystkich bardzo serdecznie i równie serdecznie powitamy wszystkich w Tarnowie w dniu 14 października na I. Zjeździe Delegatek oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Diecezji tarnowskiej.

P. S. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że Ministerstwo Komunikacji z powodu obniżenia taryfy osobowej prośby Instytutu o zniżki kolejowe dla uczestniczek Zjazdu załatwiło odmownie.

Modlitwa na zebraniach

Zebrania Zarządu plenarne i sekcyjne w K. S. K. winny rozpoczynać się i kończyć modlitwą, co poleconem zostało wszystkim organizacjom Akcji Katolickiej.

Na początku zebrania odmawiać można „Ojcze nasz", „Zdrowaś Marjo" albo „Pod Twoją obronę" zależnie od tego, jak Zarząd Oddziału zadecyduje. Można przytem dodać wezwanie krótkie do Ducha Św.: „Przyjdź Duchu Św., napełnij łaską serca wiernych Twoich, — a ogień Twej boskiej miłości racz w nich zapalić".

Na końcu zebrania pożądanemby było odśpiewanie hymnu A. K. „My chcemy Boga".

Królowa Jadwiga.

K. S. K. winny szerzyć kult dla królowej Jadwigi. Okazją najbliższą dla tego celu jest niedziela misyjna (w październiku); królowa Jadwiga była rzeczywiście wielką misjonarką. O gotowy materjał do wygłaszania na akademjach misyjnych a więc referaty lub pogadanki p. t. „Królowa Jadwiga" można się zgłaszać do Katolickiego Związku Kobiet w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 22. Cena pojedynczego egz. 30 gr., 10 egz. 2 Zł 50 gr.

Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

W myśl art. 17 Zarząd Kat. Stow. Kobiet pochodzi częściowo z nominacji JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza, częściowo z wyboru. Ks. Biskup Ordynarjusz mianuje Asystenta kościelnego. Prezeskę i Sekretarkę Generalną. W naszej Diecezji JE. Ks. Biskup Ordynarjusz raczył zamianować:

Najprzew. Ks. Prałata Kaspra Mazura, proboszcza katedralnego Asystentem kościelnym K. S. K.

P. Radczynię Janinę Czaplińską — Prezeską K. S. K.

P. Prof. Marję Dmochowską — Sekretarką Generalną K. S. K.

Resztę członków Zarządu wybierze Zjazd delegatów oddziałów K. S. K., który odbędzie się 14 października b. r.

Katolicki Związek „Caritas"

Akcja charytatywna w Diecezji.

Wpływ tygodniowego kursu charytatywnego okazał się w skutkach niezmiernie doniosły. Przeszkolone pracowniczki z wielką gorliwością rozpoczęły pracę w wielu parafjach pod roztropnem i decydującem kierownictwem P. T. Księży Proboszczów. Objęły akcją charytatywną nietylko ubogich w parafjach, ale również chorych, starców, zaniedbane lub niedorozwinięte dzieci, zagrożoną moralnie młodzież, rozszerzając przez to daleko zakres chrześcijańskiego miłosierdzia. Niechże przykład ten zachęca i inne Zarządy Parafjalnej Akcji Katolickiej do wielkiego i ważnego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego.

„Dni chorych" w parafjach.

Nowością w pracy dobroczynnej jest wprowadzenie do naszej Diecezji t. zw. „dni chorych". Na apel Diecezjalnego Instytutu pośpieszyły parafje, urządzając tę uroczystość, która tyle pożytku i pokrzepienia przynosi chorym, a tak głębokie i dodatnie wrażenie wywiera na wszystkich. Ponieważ ta rzecz jest nową — wiele parafij nie poszło za apelem Instytutu z przeróżnych względów. By je zachęcić do urządzania „Dnia Chorych" zamieszczamy w niniejszym numerze obszerniejsze sprawozdania z tej uroczystości w Kolbuszowej i w Stróżach. Wykaz szczegółowy parafij, które urządziły „dzień chorych" podamy w obszernem sprawozdaniu przy końcu b. r.

„Dzień Chorych" w Kolbuszowej.

Dnia 12 września br. w dzień Imienin Marji obchodziła nasza parafja podniosłą uroczystość, „Dzień Chorych".

Z brzaskiem dnia, który dopisał prześliczną pogodą i ciepłem, ze wszystkich okolicznych wiosek, jakoteż z miasta przywożono chorych, czysto ubranych, pod opieką domową lub łaskawych ludzi, pod bramę kościoła. Tu oczekiwała ich już „Drużyna miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża" z noszami, na których wnoszono chorych do kościoła. Drużynę P. C. K. oddał w tym celu do naszej dyspozycji prezes miejscowego oddziału P. C. K., lekarz powiatowy, Dr Kazimierz Nickowski, za co wyrażamy mu na tem miejscu gorące podziękowanie.

W kościele, członkinie K. S. K. odprowadzały chorych na przeznaczone miejsca, przed wielkim ołtarzem i starały się odpowiednio do dolegliwości chorych umieścić ich jak najwygodniej, aby wszyscy mogli przygotować się do spowiedzi. A była pokaźna ilość tych chorych, około 80 osób, niewiast i mężczyzn, przeróżną niemocą złożonych, Rzewny to był widok, patrzeć, jak ci biedacy ze wzruszeniem oczekiwali chwili, kiedy po tylu latach, niespodziewanie mieli wysłuchać Mszy św. A kiedy, w swem beznadziejnem położeniu nieraz tępo patrzyli przed siebie, nie myśląc już o żadnej radośniejszej chwili, sądząc, że cały świat o nich zapomniał, nagle usłyszeli zew: „Akcja Katolicka wzywa chorych do kościoła, aby otrzymali błogosławieństwo i dostąpili odpustu jubileuszowego" — ucieszyli się bardzo rozumiejąc wezwanie. Każdy w swej niemocy stał się mocnym na duchu i wołał: bierz i mnie, bo chcę być na tem święcie, chcę uczestniczyć w tej uczcie duchowej; bierz mnie, pomóż mi na chwilę zejść z tej pościeli, opuścić moją samotność! Do kościoła! Do spowiedzi!

Przewielebny nasz proboszcz, ks. Kanonik Dunajecki nie pożałował trudów, schylając się przed każdym chorym cierpliwie i słuchał ich spowiedzi, a pomagali mu inni księża parafji.

Potem ks. Kanonik wygłosił podniosłe kazanie według Ewangelji św. Łukasza (IV, 38—40)

W kazaniu wypowiedział mówca następujące myśli:

Drodzy Chorzy!

Widzieliście zapewne, niektórzy przynajmniej z was, obrazek w Posłańcu Najśw. Serca Jezusowego, który nam przedstawia Zbawiciela i Odkupiciela naszego jako lekarza wszelkich chorób i ratującego wszelakich nędzarzy duchowych i cielesnych. Wszelkiego rodzaju chorzy i biedacy cisną się do P. Jezusa: ślepi, głusi, kulawi, trędowaci, opuszczeni od ludzi, spracowani i utrudzeni i obciążeni. Boski Zbawiciel w pośrodku tej gromady nędzarzy wznosi nad nimi Swe Boskie ręce i błogosławi im. Oblicze Jego Boskie tchnie najwyższą dobrocią i miłosierdziem: „Żal mi tego ludu", „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę i znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych". Mat. 11. 28. Pokój i pociecha, łaska i szczęście, pomoc i zbawienie idą od Niego.

Tak nam ewangelja przedstawia Zbawiciela. Na każdej stronicy Ewangelji możemy się o tem przekonać. Pięknie to przedstawił św. Łukasz ewangelista: A gdy zaszło słońce, wszyscy którzy mieli chorujących na rozliczne niemoce, przywodzili ich do niego. A on na każdego kładąc ręce, uzdrawiał ich". (Łuk. 4, 40.) Ze zbawczą miłością obejmował ich swemi Boskiemi oczyma, swem Boskiem Sercem, ogarniał swemi Boskiemi rękami pomagał im i kładł na ich głowy, błogosławiąc im: „Pan wszystko dobrze uczynił: głuche uczynił słyszącemi, nieme mówiącemi". Marek 7, 37.

Co za cudowny obraz Boskiej pracy Zbawiciela, jako lekarza. Cisnęli się też do Zbawiciela chorzy na ciele i na duszy, że wspominamy Marję Magdalenę, Zacheusza, Mateusza celnika, grzesznicy i celnicy, chorzy na ciele, ślepi, kulawi, niemi, głusi, trędowaci, setnik prosi za sługą swoim, „Panie nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: ale rzeknij tylko słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. „Mateusz 5, 13, ojciec za córką, ‚Panie córka moja dopiero skonała: ale pójdź, włóż na nią rękę, a żyć będzie". Mateusz 9. 18. „Obym się tylko dotknęła rąbka szaty jego, będę zdrowa". Mat. 9, 21. „Oto przywiedli mu człowieka niemego, djabelstwo mającego, a gdy było wy-

gnane djabelstwo, przemówił niemy i dziwowały się rzesze, mówiąc: nigdy się tak nie okazało w Izraelu". Mat. 9, 33. „I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc". Mat. 9, 35. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego leżącą, a mającą gorączkę i dotknął się ręki jej i opuściła ją gorączka: i wstała i posługiwała im". Mat. 8, 14, 15. I wszystkie, którzy się źle mieli uzdrowił, aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Izajasza proroka mówiącego: on niemoce nasze przyjął i choroby nasze nosił". Mat. 8, 17, 18. Nikt nie uważał się za nieuleczalnego w jego nieobecności. Wszyscy pokładali nadzieję w Jego cudownej Boskiej mocy uzdrawiania. Co za wiara i ufność u tych chorych!

O szczęśliwi ci chorzy, którzy zachowali wiarę i ufność w swych ponurych i ciężkich dniach choroby w Boskiego lekarza! Którzy z całą ufnością i oddaniem się chwytają się rąbka szaty Jego, aby odzyskać zdrowie, jeśli nie ciała to duszy swej nieśmiertelnej.

Nie zawsze bowiem Zbawiciel dawał chorym to, o co prosili, to jest zdrowie ciała. Paraliżem ruszonemu powiedział najpierw: „Ufaj synu, odpuszczają się grzechy twoje", a dopiero następnie mówi: „Wstań, weźmij łoże twoje i idź do domu twego".

Zawsze im tak mówił, wskazując, że troska o duszę ważniejszą jest, aniżeli troska o ciało. Cóż pomoże człowiekowi, chociażby świat cały zyskał, a na duszy szkodę poniósł, albo cóż za zamianę da człowiek za duszę swoją". Mat. 16, 26.

Nie zawsze dawał Zbawiciel i daje wszystkim zdrowie. Jakżeż często boleść pozostawała i pozostaje. Ale zawsze daje Zbawiciel tym, co Go proszą siłą wielką, nieraz nadziemską do cierpliwego znoszenia choroby. „Ale nas zbaw ode złego" modlimy się w modlitwie Pańskiej, a jeśli nie nastąpi zbawienie ode złego, co do ciała, uleczenie choroby, to następuje zbawienie, co do duszy, a wobec Boga i wieczności jest to daleko większą łaską, aniżeli zdrowie doczesne.

Któż zbada wyroki Boże! Dlaczego tak cierpię? Całemi nocami nie mogę od boleści zmróżyć oka! Gdzież miłosierdzie Boże! Lepsza śmierć, niż takie życie! A czyżeś ty lepszy od Syna Jego Jednorodzonego, a czyż On nie cierpiał, jak nikt z ludzi, a czyż On się nie modlił: „Ojcze, jeśli można, niechaj odejdzie odemnie ten kielich". Była to z pewnością gorąca modlitwa w ciężkiej potrzebie i ogromnem cierpieniu, skoro aż modlącemu się Zbawicielowi wielkie krople potu wystąpiły na czoło, a wreszcie krople krwi poczęły spływać z Boskiego Ciała Jego. A teraz posłuchajcie, Drodzy chorzy, jaki jest koniec tej gorącej modlitwy tak strasznie cierpiącego Zbawiciela: „Wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty". I czy ten kielich cierpień minął Zbawiciela? Wiecie dobrze, że go spełnił aż do ostatniej kropelki. Czy więc modlitwa tak żarliwa Zbawiciela na Górze Oliwnej była daremną? Któżby się odważył tak twierdzić! Wszak zbawienie świata przyniosła nam przebolesna męka i śmierć Jego.

Mogą więc płynąć łzy cichej tęsknoty i chrześcijańskiego smutku w tych nieraz ciężkich cierpieniach waszych, bardzo ciężkich nieraz, bardzo bolesnych, ale w każdej łzie będzie błyszczał słoneczny promień świętej nadziei i niebieskiej pociechy, gdy zbolałe i łzami zalane oczy podniesiemy do „Ojca światłości". Jak. 1, 17., do „Ojca miłosierdzia i Boga wszelkiej pociechy" (2 Kor. 1, 3.), który wam tysiąckrotnie wszystko odda w szczęśliwości niebieskiej za to, coście z mi-

łości dla Niego przenieśli i wycierpieli na ziemi! Wtedy właśnie najbardziej goryczą zaprawiony ból wyjdzie wam na największą łaskę, która was pociągnie do Ojcowskiego Serca Boga, ponieważ uczyni was podobnemi Jego jednorodzonemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi, który dokonał żywota wśród ran i krwi pod rękami oprawców.

Zechciejcież tedy zrozumieć, Drodzy Chorzy, co Apostoł powiada: „Tym, co miłują Boga, wszystko wychodzi ku dobremu! „Rz. 3, 20. Wszystko, a więc i ta bolesna choroba wasza. Wszystkim, a więc wam i nam, jeśli tylko Boga miłujemy i nie odstępujemy od Niego w tym czasie nawiedzenia! I to jest właśnie trjumf cierpienia waszego.

Tak więc, Drodzy Chorzy choroba wasza i cierpienia wasze nie potrzebują stawać się dla was zgorszeniem. Owszem mogą i powinne stać się dla was dniami łaski i zbawienia dla dusz waszych. Zechciejcie tylko wytrwać w chrześcijańskim męstwie. Zechce was Bóg i bardziej nawiedzać, to zechciejcie z pokorą całować Jego rękę Ojcowską. Zechce was Bóg wybawić, to zechciejcie Go po wszystkie dni żywota waszego chwalić i uwielbiać! Bo cóż pomoże człowiekowi, chociażby cały śwtat zyskał, a szkodę poniósł na duszy swojej.

Jak dziękowali chorzy Jezusowi? Rozmaicie było. Jedni wcale nie, to znów drudzy głośno wielbili Boga z duszy przepełnionej wdzięcznością. Z 10 trędowatych jeden tylko powrócił i dał chwałę Bogu, a ten był Samarytanin, tak że Zbawiciel żali się na tę niewdzięczność: A żali nie 10 jest uzdrowionych, a 9 kędyż są?“ Inni znowu głośno Mu dziękowali ze serca przepełnionego wdzięcznością. Slepy od urodzenia głosił wszystkim, jakiego doznał dobrodziejstwa.

Bądźcie i wy wdzięczni nie tylko Boskiemu lekarzowi, ale i tym co dzień po dniu trudzą się koło was. Nie zapominajcie o tem.

Dnie cierpienia i choroby waszej winne się stać dla was dniami błogosławieństwa i perłami w waszej koronie niebieskiej.

Sędziwy biskup francuski Coulquier w podeszłych latach swoich był już prawie zupełnie głuchy i ciemny. Kapłan, który go nieraz odwiedzał nie mógł się nadziwić jego nadzwyczajnej cierpliwości zwłaszcza, że przed śmiercią nawiedziła go jeszcze bardzo bolesna choroba. „Niech się ksiądz nie dziwi zbytnio temu, rzekł biskup, mam bowiem krótką i bardzo skuteczną modlitwę na uśmierzenie moich dolegliwości. Często na dzień tak się modlę: „Jezu, jestem niedołężny i nie mogę już spełniać moich obowiązków, niech się dzieje najświętsza wola Twoja, Jezu, jestem bardzo głuchy, niech się dzieje wola Twoja święta, Jezu, jestem już prawie ciemny, niech się dzieje wola Twoja święta, o Jezu cierpię strasznie, niech się dzieje wola Twoja święta. Jeśli ksiądz będziesz kiedy w podobnych warunkach, będziesz musiał znosić wielkie cierpienia, módl się podobnie, a przyniesie ci to wielką ulgę“.

Módl slę i ty podobnie: O Jezu, niech się dzieje wola Twoja święta!

Pamiętajcie na upomnienie Apostoła: „Jeśli z Chrystusem wespół będziemy cierpieć, będziemy też z nim współuwielbieni. Rz. 8, 17“.

Następnie odbyła się Msza św., w czasie której chór Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej przy wtórze organu odśpiewał rzewnie kilka pieśni.

Po skończonej Mszy św. chorzy przyjęli wspólnie Komunję św., po której otrzymali specjalne błogosławieństwo.

Po nabożeństwie przeniesiono chorych na wspólne śniadanie które spożyli w ogrodzie plebańskim, a odwiezienie chorych do domu zakończyło podniosłą uroczystość.

Sekretarka: Prezeska:

(—) Emma Swobodowa mp. *(—) Marja Tyszkiewiczowa mp.*

Czyż inne miasta naszej diecezji nie pójdą ich śladem?

„Dzień Chorych" w parafji Stróże Wyżne.

W jedną z niedzieli lipca br. zapowiedział z ambony miejscowy Proboszcz Ks. Władysław Kantor, — że w dniu 6 sierpnia odbędzie się w parafji „Dzień Chorych".

W następstwie tego zorganizowano za pomocą druchen stowarzyszeniowych wywiad, na podstawie którego stwierdzono, że nasza parafja posiada 19-tu chorych, z których tylko 15 będzie mogło wziąć udział w uroczystościach „Dnia" — gdyż pozostała reszta z powodu niebezpieczeństwa pogorszenia stanu zdrowia, musi pozostać w domu.

W oznaczonym dniu już od godziny 6-tej rano przyprowadzano lub zwożono chorych, a po odpowiedniem ulokowaniu ich, Ks. Proboszcz rozpoczął spowiedź, podczas której druchny śpiewały pieśni nabożne. Po godzinie 7-mej rozpoczęła się Msza św. Rzewny to był widok, gdy chorzy, z których niejedni nie mogli być przez kilka lat obecni w kościele, zauważywszy kapłana przystępującego do ołtarza i usłyszawszy dźwięki organów — zaczęli szlochać zdaje się z bólu i szczęścia zarazem. Wzruszenie opanowało wszystkich obecnych, to też wnet zawtórowali im na znak współczucia. Otucha jednak na podstawie pieśni zbliżonych treścią do ich życia -- śpiewanych podczas Mszy św. przez druchny wstępowała do ich serc, bo modlili się bardzo gorąco. Wiele łask w ten dzień Przemienienia Pańskiego musieli dla siebie i innych wyprosić, bo po skończonem nabożeństwie na twarzach ich malował się dziwny spokój, cicha rezygnacja i chętne poddanie się woli Bożej.

Po Mszy św. udali się wszyscy za pomocą druchen na plebanję, gdzie Ks. Proboszcz zgotował im przyjęcie. Bardzo cieszyli się tym objawem miłości ze strony Ks. Proboszcza, który na polu charytatywnem nie zna granic ofiary i poświęcenia. Chorzy czuli się bardzo zadowoleni, a ile radości sprawił im ten „Dzień Chorych", — świadczyły przy pożegnaniu, gorące uściski rąk organizatorom, łzy w oczach i czynione obietnice, że „nie zapomną o nich w modlitwie". Jedna z chorych, która 7 lat nie mogła być obecna w kościele wyraziła się nawet: że „czuła się jak w niebie".

Wkońcu zaznaczyć należy, że doniosłość „Dnia Chorych" została przez mieszkańców Stróż doskonale zrozumiana, bowiem chętnie spieszyli z jakąkolwiek pomocą oraz chętnie i bezinteresownie użyczali krzeseł, foteli, furmanek czy powozów, — by chorym jaknajwięcej udogodnić i uprzystępnić udział w tej uroczystości.

Żywimy nadzieję, że echo tego „Dnia chorych" długo, długo brzmieć będzie w sercach chorych, — aż znowu z nastaniem cieplejszych dni lata, urządzimy tym naszym wierzycielom, jako nędzni ich dłużnicy — podobną do tej ucztę. *Siostra parafjalna.*

Serdecznie dziękujemy za sprawozdanie i gratulujemy „siostrze parafjalnej" jej wielkiego zapału w pracy charytatywnej. Skorzystała dobrze w Tarnowie z I. Tygodnia Katolicko-Społecznego. Szczęść Boże w dalszej pracy.

Wydawnictwa i książki godne polecenia

„Ruch Katolicki“ — Nr. 9, 10. (obejmuje 100 stron!) poświęcony jest zagadnieniu Odkupienia z uwzględnieniem strony historycznej i dogmatycznej, oraz doniosłości jego dla świata i dusz. Znajdują się tam również artykuły o Jubileuszu Odkupienia, jak również szereg wskazówek i materjałów, które ułatwią organizowanie tegorocznych uroczystości na święto „Chrystusa Króla“.

Wykłady jak również i kazania w dziale „Z teki duszpasterskiej“ zastosowane są do tematu nadchodzącego święta A. K.

Wogóle „Ruch Katolicki“ w programie swoim przewiduje cały szereg tematów, które pomogą Zarządom P. A. K. wykonanie zamierzonego planu na obecny rok pracy.

„Ruch Katolicki“ winny zatem zaabonować Zarządy P. A. K. i Stowarzyszenie A. K. i czerpać z niego materjał dla swoich poczynań. („Ruch Katolicki“ wysyła się tylko stałym abonentom — poszczególnych numerów się nie sprzedaje). Dla Zarządów P. A. K. i Zarządów Oddziałów Stowarzyszeń A. K. cena 18 Zł.

„W Chrystusie Odkupienie“ — Ks. Dr. Wł. Spikowski. Broszurka obejmująca pogadanki rozważania i konferencje na temat Odkupienia. Cena 0·50 Zł. Str. 20.

„Dzieło Odkupienia“ — Cykl rozpraw na temat Odkupienia przeznaczony dla inteligencji, które przydać się mogą przy opracowywaniu referatów, kazań i t. d.

„Trzy nawrócenia i trzy drogi“ — O. Garrigan Lagrange — Str. 152. Cena 3 Zł.

„Bibljoteka Rekolekcyjna“ — Cykl kazań na temat Jubileuszu Odkupienia oraz omawia wszechstronnie tegoroczne hasło Święta Chrystusa-Króla. Broszurka ta oddać może ogromną usługę WW. Księżom.

„Szkoła Czynu“ — wyjdzie cały szereg numerów, które spopularyzują hasło Święta Chrystusa-Króla i mogą być masowo propagowane w czasie obchodów. — Ponieważ podadzą swe tematy, związane z programem pracy całej Akcji Katolickiej na bieżący rok. Oddziały Stowarzyszeń A. K. winny je nabyć jako doskonałe pogadanki propagandowe.

„Droga Krzyżowa“ — Ukaże się w tych dniach nowe wydanie „Drogi Krzyżowej“. Zawierać ono będzie objaśnienie wszystkich stacyj, modlitwy i pieśni. Rozpowszechnieniem tego wydawnictwa winny się zająć Zarządy Oddziałów, gdyż trzeba tę piękną modlitwę rozpowszechnić wśród katolików, temwięcej że przez nią bieżemy żywy udział w Męce Chrystusa przez którą dokonane zostało Dzieło Odkupienia.

„Filozofja miłości“ — Ks. Dr. Fr. Sawicki. Str. 116, Cena 1·50 Zł.

„Nasz stosunek do Państwa“ — Stanisław Adamski, Biskup Katowicki. Str. 46. Cena 0·50 Zł. Nakładem Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, diecezji katowickiej ukazała się broszurka na łamach „Nasz stosunek do Państwa“, w której J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski jasno i szczerze wyjaśnia tę sprawę niepokojącą niejednego z katolików, starając się jaknajbardziej rzeczowo i pozytywnie temat ten rowinąć.

Dla zorjentowania i zarazem dla zachęcenia wszystkich do nabycia niniejszej broszurki, podajemy jej treść:

Część I. Nowe statuty. Nowa ustawa o Stowarzyszeniach a Stowarzyszenie Akcji Katolickiej. — Nowe zadauia. — Uczyć się zasad apostolskiej pracy. — Pogłębiać życie religijne. — Stosunek do partyjno-politycznego życia. — Walka o dotychczasowy wymiar nauki religji na Śląsku. — Precz ze szkodnikami i prowokatorami.

Część II. Kościół. — Rodzina. — Państwo: istota państwa, władza państwowa. państwo a kościół, Polska a Kościół Katolicki, nasz obowiązek. — Jedyne wyjście,

Ulotki na Święto Chrystusa Króla, streszczające w zwięzłej i popularnej formie tegoroczne hasło propagandowe Święta Akcji Katolickiej i wzywając Katolików do współudziału w Akcji Katolickiej — winny zamówić Zarządy P. A. K. i zająć się rozdawaniem ich podczas uroczystości a więc przed i po nabożeństwie oraz w czasie akademji, czy innych obchodów w tym dniu.

Żywot św. Filipa Nerjusza — z włoskiego przerobił Ks. Jan Pabis. Str. 318 Cena 4 zł. Żywot tego pioniera Akcji Katolickiej w wieku odradzającego się pogaństwa, którym był wiek XVI. winien znaleźć się w każdej bibljotece Parafjalnej Akcji Katolickiej,

Uwaga: Po wszystkie powyżej wymienione wydawnictwa, zwracać się należy do D. I. A. K. w Tarnowie.

Wydawca: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej   Redaktor odp.: Ks. Karol Pękala
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod Zarządem Władysława Mroza